

czwartek 01 kwietnia 2010 r. imieniny obchodzą: Grażyna, Zbigniew, Teodor - Prima aprilis

Fakty Opinie Sport Pieniądze Kultura Rozmaitości Raporty Blogi Więcej

Wybierz Twój dziennik

Polska » Fakty » Ć wiat » Artykuł

SZUKAJ

Bytów - Hamburg: Ojciec nie może rozmawiać z córkami po polsku

A A



(© Fot. M.Pacyno)

Dziennik Bałtycki Marcin Pacyno

2010-01-09 06:15:12, aktualizacja: 2010-01-09 13:37:42

Polski ojciec nie będzie mógł w Niemczech rozmawiać ze swoimi córkami po polsku. Taka jest decyzja sądu krajowego w Hamburgu, który odrzucił pozew Polaka o dyskryminację ze względów narodowościowych.

Wojciech Pomorski z Bytowa poległ w starciu z niemieckim urzędem ds. dzieci, tzw. Jugendamtem i miastem Hamburg, gdzie mieszka. Pomorski twierdzi, że to przegrana bitwa, bo wojna o dzieci toczy się nadal.

Jugendamt zabronił mówić Pomorskiemu po polsku podczas nadzorowanych spotkań z córkami, Justyną i Iwoną Polonią. Obie mają polskie obywatelstwo. Mężczyzna zaskarżył tę decyzję. Domagał się przeprosin na piśmie i odszkodowania w wysokości 15 tys. euro.

- To jawna germanizacja. Osoby pochodzące z innych krajów będą teraz mogły się spodziewać podobnych restrykcji - alarmuje polski ojciec. - Niemcy nazywają się krajem demokratycznym, a zachowują się jak terroryści - dodaje ostro.

Sprawa ma swój początek w lipcu 2003 roku, gdy Pomorski rozstał się z żoną Niemką. Kobieta zabrała ze sobą dzieci. Ojciec postanowił walczyć.

- Bez mojej zgody z naszego domu w Hamburgu wywozila 3,5-letnią wówczas Iwonę Polonię i 6-letnią Justynę - wyjaśnia.

Zabiegał o widzenia, na które niemiecki Jugendamt wyraził zgodę.

Córki spotkał najpierw 2 lata po uprowadzeniu, a następnie w 2006 roku. W sumie spędził z nimi 13 godzin. Warunek był jeden. Rozmowa miała być nadzorowana i wyłącznie w języku niemieckim. Twierdzono, że w Jugendamcie nie ma osoby mówiącej po polsku.

- To nieprawda, bo osobiście poznałem takie osoby. Pracowały w Jugendamcie w Hamburgu - twierdzi Pomorski.

Obywatel Polski w 2006 roku wszedł z niemieckim urzędem na drogę sądową. Od początku sprawa posuwała się w ślimaczym tempie. Nawet na czas jakiś ją odroczone, bo dokumenty jej dotyczące zaginęły w niemieckim urzędzie do praw dzieci. Sąd nakazał ich odnalezienie. W ubiegłym roku proces ruszył od nowa. W międzyczasie sprawą zajął się też Parlament Europejski, dzięki czemu niemiecki rząd przeprosił Pomorskiego. Nic jednak z tego nie wynikło.

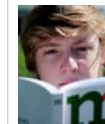
Walczący ojciec zażądał przeprosin na piśmie i cofnięcia szkodliwej, jego zdaniem, decyzji

Z regionów Polska Popularne Komentowane

13:28 Sąd zdecydował: Areszt dla sprawcy wypadku w Żyrardowie
13:27 Gorzki remis Arsenalu w Barcelonę. Fabregas złamał nogę?
13:23 Eksperci: Wizyta Tuska w Katyniu będzie historyczna
13:17 Małgorzata Niezabitowska wycofała się ze swojej lustracji
13:00 Szczecin: 1,5 tysiąca marynarzy spędzi święta na morzu
12:50 Święta na drogach. Policyjna akcja potrwa do poniedziałku
12:45 CIA będzie śledzić muzułmańskich studentów?

więcej »

Korki we wtorki »



Sprawdź, czy zdasz!

Testy i odpowiedzi. Uczniowie przygotowujący się do egzaminów - po podstawówce, po gimnazjum i maturalnych - znajdź tu potrzebne materiały. »

Matematyka przed maturą Test dla szóstoklasistów

Sonda

Ile planujesz wydać na świąteczne zakupy?

- od 200 zł do 500 zł
 od 500 zł do 1000 zł
 ponad 1000 zł

glosuj

Terror w Rosji »



Moskwa boi się zamachów

Poniedziałkowe zamachy w rosyjskim metrze to początek czarnej serii. W środę terroryści znowu uderzyli. 12 osób zginęło podczas wybuchu w Dagestanie. »

12 osób zginęło w zamachu w Dagestanie
Rosja: Lider czeczeńskich rebeliantów przyznał się do zamachów

Reklama

Polska »

E-wydania Redakcja Prenumerata Reklama

Jugendamtu. Przeliczył się. Sąd stwierdził, że nie pojawiły się żadne nowe okoliczności mogące świadczyć na jego korzyść. Nie zgodził się także na odszkodowanie, ale Pomorski nie rezygnuje.

- Będę się odwoływał do kolejnych dwóch niemieckich instancji, a nawet do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu - zapowiada. - Doskonale rozumiem tę decyzję. W końcu gdyby sąd wydał wyrok korzystny dla mnie, to byłby to precedens. Wnioskuje, że przed niemieckim sądem nic nie wskóram. Przecież gdyby Niemcowi dzieci odebrała np. matka Tajka, to nie zabroniono by mu rozmowy po niemiecku. To germanizacja, z którą się nie godzę - podkreśla.

Jednak nawet gdyby Pomorski wygrał proces i mógł rozmawiać z córkami po polsku, to nie wiadomo, czy doszłoby do spotkania. Matka uprowadziła je do Wiednia. Tam toczy się kolejny proces, w którym bytowiak domaga się widzenia dzieci i możliwości posłania ich do polskiej szkoły z nauką religii.



kup e-wydanie

Reklama

Dodaj komentarz

Dodaj Wyślij Drukuj

Wszystkie komentarze »

Komentarze (3)

- + Germanizacja jak w III Rzeszy!!!**
Wojtek trzymaj się! Jesteśmy z Tobą! Walcz dzielnie jak to cały... Michal 14.02.10, 13:41:02
- + Niemcy są różni ale nie urzędnicy !**
Niemieccy urzędnicy nie lubią Polaków więc ich decyzje będą prawie... olo 09.01.10, 19:39:41
- + Dziwne**
10 lat mieszkałam w Hamburgu i nie znam takich rodziców którzy nie... elena 09.01.10, 11:33:29

Copyright © **Polskapresse Sp. z o.o.**
Realizacja serwisu: **Gratka Technologie Sp. z o.o.**

Mapa serwisu | Dla prasy | Kontakt | O nas | Reklama | eGazety | Sklep internetowy